

Piotr CZAKON
Uniwersytet Śląski
czakon.piotr@gmail.com

PREKARYZACJA PRACY. PROPOZYCJA SOCJOLOGICZNEGO UJĘCIA ZJAWISKA

Streszczenie. Od początku ostatniego kryzysu finansowego wiele obserwacji o globalnych przemianach świata pracy ujrzało światło dzienne. Pracownikom w wielu krajach przychodzi mierzyć się z pogarszającymi się warunkami pracy, niedoborem wartościowych miejsc pracy oraz bezrobociem. Aby opisać wszystkie wspomniane przekształcenia na rynku pracy niektórzy badacze zaczęli stosować termin „prekaryzacji”. Dlatego też zasadniczym zadaniem niniejszego artykułu jest podsumowanie dotychczasowej wiedzy o tytułowym zagadnieniu oraz wypracowanie socjologicznego ujęcia zjawiska prekaryzacji pracy.

Słowa kluczowe: precariat, praca prekarna, socjologia pracy

PRECARITY OF WORK. A PROPOSITION OF SOCIOLOGICAL VIEW ON THE PHENOMENON

Abstract. Since the beginning of latest global financial crisis many things have been written about the worldwide work-related changes. Workforce in many countries has to cope with deterioration of working conditions, scarcity of rewarding job positions and unemployment. To name all mentioned unfavourable transitions on the labour market some scholars use the term “precarisation”. Thus, the main objective of the article is to summarize foregoing knowledge of title problem and – according to the author’s proposition – elaborate a sociological view on the phenomenon of precarity work.

Keywords: precariat, precarious work, sociology of work

1. Wprowadzenie

Pojęcie pracy stanowi jedną z ważniejszych kategorii, którymi posługują się nauki społeczne. Skojarzone z pracą zagadnienia w ostatnich dekadach zaakcentowane zostały w

wielu publikacjach mierzących się z problematyką zmiany społecznej, przechodzenia społeczeństw i gospodarek w fazę poprzemysłową¹. Uznani autorzy opisywali przemiany rzeczywistości pracy, które następowały za sprawą: globalizacji gospodarczej, rozprzestrzeniania się kapitalizmu, automatyzacji produkcji i usług, informatyzacji procesów pracy, wyczerpywania się fordowskiego modelu zarządzania pracą². W ramach dyskursu o pracy, który był efektem naukowego namysłu, wyróżnić można zarówno optymistyczne, jak i pesymistyczne analizy. Wydaje się, że relatywnie częściej reprezentowane są głosy podkreślające negatywny wymiar przekształceń rzeczywistości pracy – mówiące o wzroście bezrobocia (w tym technologicznego), pogorszeniu stabilności miejsc pracy, rozpadzie instytucji więzi pracowniczej, zaprzestaniu rozpatrywania pracy jako czynnika kształtującego tożsamość³. Spośród komentarzy drugiego typu, a więc optymistycznie rozpatrujących kierunek przekształceń, na szczególną uwagę zasługują te, które utożsamiają poprzemysłowy etap rozwoju gospodarczego ze wzrostem kreatywności i innowacyjności w pracy⁴.

Swego rodzaju cezurą w naukowym i publicystycznym namyśle nad zagadnieniem pracy był kryzys finansowy roku 2008. Wtedy to światowego zasięgu spowolnienie gospodarcze odcisnęło swoje piętno na wielu rynkach zatrudnienia. Z jednej strony, wielomilionowe grono pracowników wypchnięte zostało do stanu bezrobocia. Z drugiej strony, nastąpiło pogorszenie się jakości (m.in. stabilności, płacy, reprezentacji) niezliczonej liczby stanowisk pracy. W ten sposób właściwe dla ostatniego globalnego kryzysu procesy dodatkowo wzmocniły obserwowane już wcześniej negatywne tendencje przekształceń gospodarczych.

Termin prekariat uzyskał poczesne miejsce w ramach prowadzonych ostatnimi laty dyskusji publicystycznych i naukowych o problemach socjalnych dotkniętych kryzysem społeczeństw. Choć pojęcie to było sporadycznie używane już w latach 80. XX wieku, to zostało ono spopularyzowane relatywnie niedawno za sprawą też brytyjskiego krytyka globalizacji Guy'a Standinga. W swoich głośnych pracach wykazywał on, że prekariusze to stosunkowo niedawno powstała i liczna kategoria ludzi doświadczających szeregu deficytów związanych z funkcjonowaniem w rzeczywistości pracy (m.in. stałego zatrudnienia, szans awansu społecznego, tożsamości zawodowej), które wywoływać mogą istotne negatywne konsekwencje (poczucie anomii, lęku, alienacji)⁵.

W środowisku akademickim toczony są spory odnośnie oryginalności koncepcji G. Standinga. Pomimo pewnych kontrowersji, nie ulega wątpliwości, że pojęcie prekariatu zagościło na naukowych salonach. Nie tylko zostało ono włączone w obręb procesu wymiany

¹ Krzysztofek K., Szczepański M.S.: Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005, s. 169.

² Rifkin J.: Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postronkowej. Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003, s. 11; Gardawski J.: Świat pracy a fordyzm i postfordyzm, [w:] Gardawski J. (red.): Polacy pracujący a kryzys fordyzmu. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, s. 52-61; Bauman Z.: Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy. Wydawnictwo WAM, Kraków 2006, s. 126.

³ Rifkin J.: op.cit., s. 31-34.

⁴ Florida R.: Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego. Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010, s. 9.

⁵ Standing G.: Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa. PWN, Warszawa 2014.

opinii o rzeczywistości społecznej, ale także doczekało się zastosowania w projektach o charakterze empirycznym.

Wobec wszystkiego, co zostało napisane, stosownym krokiem wydaje się spojrzenie na zagadnienie prekaryzacji z socjologicznego punktu widzenia. W ten sposób, w artykule przedłożona zostanie propozycja ujmowania tytułowego zjawiska w rozumieniu najbardziej przydatnym dla analitycznych potrzeb nauk społecznych.

2. Prekariat i prekaryzacja w ujęciu Guy'a Standinga

Dla należytego porządku rzeczy, zreferowania wymaga zaproponowane przez G. Standinga ujęcie prekariatu. Swoją narrację autor rozpoczyna od lat 70' XX wieku, kiedy to rządy wielu państw przyjęły i z coraz większą determinacją zaczęły realizować postulaty neoliberalnego nurtu ekonomicznego. Główne założenie reprezentantów tego paradygmatu „(...) opierało się na twierdzeniu, że wzrost i rozwój zależą od rynkowej konkurencyjności, a reguły rynku powinny przenikać do wszystkich wymiarów życia”⁶.

Cytowany autor przyznaje, że dokonana przez myślicieli libertariańskich diagnoza ówczesnej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej chociaż częściowo wydaje się trafna. Poglądy, których głównymi rzecznikami byli Milton Friedman, George Stigler czy Friedrich Hayek, stanowiły pewną odpowiedź na stagflacyjny kryzys lat siedemdziesiątych oraz wynikające z tego wyczerpywanie się fordowskiego modelu produkcyjnego i społecznego. Co więcej, jak przyznaje G. Standing, ekonomiści neoliberalni „dostrzegali coraz większą otwartość świata, w którym inwestycje, zatrudnienie i dochody przepływają tam, gdzie warunki okazują się najbardziej sprzyjające”⁷. W celu ożywienia słabnących gospodarek wiele państw zachodnich zgodziło się na zaaplikowanie postulowanych przez neoliberalistów rozwiązań – zwiększenie elastyczności rynku pracy, odejście od polityki pełnego zatrudnienia, zredukowanie sektora publicznego, obcięcie wydatków budżetowych⁸.

Z jednej strony, wdrożenie opisywanego modelu okazało się skuteczne pod względem pobudzenia wzrostu gospodarczego. Z drugiej jednak strony, wzrost konkurencyjności i innowacyjności na rynkach doprowadził do zwiększenia niepewności, pogłębienia nierówności społecznych oraz przekształceń struktury klasowej⁹. W istocie bowiem – jak argumentuje G. Standing – przemiany w sferze społeczno-gospodarczej okupione zostały przetrzuceniem ryzyka na pracowników i ich rodziny¹⁰. Dalekosiężnym rezultatem wszystkich tych procesów jest powstanie globalnego prekariatu. Składa się on z wielu milionów ludzi na

⁶ Ibidem, s. 33.

⁷ Ibidem, s. 41.

⁸ Ibidem, s. 41.

⁹ Ibidem, s. 42.

¹⁰ Ibidem, s. 33.

całym świecie, którzy pozbawieni są stałego punktu zaczepienia i z tego powodu mogą być podatni na wpływy ekstremizmu politycznego.

Warto pochylić się nad kwestią zasadniczą, czyli zaproponowanym przez G. Standinga sposobem definiowania prekariatu. Jak stwierdza autor, tytułowe zagadnienie może być ujmowane w dwojnasób. Podług pierwszego rozumienia prekariat stanowi odrębną grupę socjoekonomiczną, klasę społeczną w procesie tworzenia według rozumienia marksowskiego. Sama nazwa jest natomiast neologizmem, którego źródłosłów wiąże się z zestawieniem dwóch pojęć – *precarious* (ang. niebezpieczny, niepewny) i *proletariat*. Reprezentanci tej kategorii stanowią zatem rodzaj współczesnego proletariatu, jednak nieskładającego się już jedynie z robotników. Co istotne, tak ujmowany prekariat jest dla G. Standinga elementem nowej – zaproponowanej przez niego – struktury klasowej. Na nowy model hierarchii składa się siedem grup, które funkcjonują niejako obok nadal istniejących dawnych struktur klasowych – pozostałości po wcześniejszych systemach produkcji. Elementy struktury zglobalizowanego porządku to: elita, salariat, profesjonicy (*proficians*), stary trzon klasy robotniczej (*proletariat*), prekariat, bezrobotni, lumpenprekariat (lub „podklasa”)¹¹.

Na samym szczycie struktury znajdują się reprezentanci elity. Jest to niezwykle mało liczne grono jednostek cechujących się ogromnym bogactwem oraz potężnymi wpływami. Mogą być oni nazwani również „superobywatelami” lub „osobami z listy Forbes’a”. Kumulowanie potężnych środków ekonomicznych jest w ich przypadku powiązane z przemożnymi wpływami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi.

Salariat to klasa, która w opinii G. Standinga lokuje się poniżej elity. Kategoria ta składa się z osób zatrudnionych na długoterminowe umowy, które pozwalają na osiągnięcie stabilizacji życiowej. Większości przedstawicieli salariatu w dalszym ciągu dane jest doświadczenie przywilejów pracowniczych, które związane są z rozmontowywanymi współcześnie instytucjami *welfare state*. Mowa tu o: comiesięcznej pensji, płatnych urlopowach, świadczeniach pracowniczych, zagwarantowanej reprezentacji pracowniczej. Osoby tworzące salariat ulokowane są w wielkich korporacjach, agencjach rządowych, administracji publicznej¹².

Równorzędną względem salariatu jest grupa profesjoników (*proficians*). Pod tą nazwą kryje się połączenie kategorii „profesjonalistów” i „techników”. Są to często relatywnie młodzi ludzie, którzy z tytułu posiadanych kwalifikacji uzyskują wysokie dochody. Pracują oni w oparciu o kontrakty, projekty, bądź też na własny rachunek. G. Standing podkreśla, iż raczej przejawiają oni nieufność wobec tradycyjnego i dawnego modelu zatrudnienia. Żyją oni oczekiwaniem ciągłego krążenia i często mają nadzieję na inkorporację do elity¹³.

Proletariat – czyli dawna klasa pracowników fizycznych – w ramach referowanego modelu usytuowana została poniżej profesjoników. To dla reprezentantów tej kategorii

¹¹ Standing G.: Karta prekariatu. PWN, Warszawa 2015, s. 18.

¹² Ibidem, s. 19.

¹³ Ibidem, s. 20.

zbudowane zostawało powojenne państwo dobrobytu. Współcześnie jest to klasa, która nadal istnieje, ale nigdzie już nie stanowi większości i sukcesywnie kurczy się¹⁴.

Ostatni i zarazem najniższy szczebel struktury społecznej w opinii referowanego autora obsadzony jest przez stale powiększający się prekariat, z którym sąsiaduje grupa osób bezrobotnych oraz osobna kategoria źle przystosowanych społecznie jednostek żyjących na marginesie społeczeństwa¹⁵.

Charakteryzując klasowo rozumiany prekariat G. Standing w swojej wcześniejszej książce¹⁶ stwierdza, że tworzą go ludzie doświadczający braku siedmiu rodzajów bezpieczeństwa związanego z pracą. Są to kolejno:

- 1) bezpieczeństwo na rynku pracy (możliwość znalezienia pracy zarobkowej, w skali makro jest związane z prowadzeniem polityki „pełnego zatrudnienia”),
- 2) bezpieczeństwo zatrudnienia (ochrona przed arbitralnym zwolnieniem, regulacje zatrudnienia i zwalniania),
- 3) bezpieczeństwo miejsca pracy (możliwość utrzymania zatrudnienia, perspektywy awansu pod względem statusu i dochodu),
- 4) bezpieczeństwo pracy (ochrona przed wypadkami i chorobami w pracy),
- 5) bezpieczeństwo reprodukcji umiejętności (możliwość uzyskania umiejętności w pracy, odbywania szkoleń zawodowych),
- 6) bezpieczeństwo dochodu (zapewnienie stałego i adekwatnego dochodu, chronionego np. przez mechanizmy płacy minimalnej lub progresywne opodatkowanie),
- 7) bezpieczeństwo reprezentacji (możliwość zrzeszania w związkach zawodowych i prawo do strajku)¹⁷.

W *Karcie prekariatu*, czyli swojej nowszej książce, G. Standing nieco inaczej rozłożył akcenty definiowania tytułowej kategorii. Autor zdecydował się na wyróżnienie szeregu płaszczyzn i parametrów, które charakteryzują prekariuszy. Po pierwsze, jest to charakterystyczna pozycja w stosunkach produkcji. Osoby tworzące prekariat żyją z pracy wykonywanej na niepewnych stanowiskach, doświadczają okresów bezrobocia i wycofania z siły roboczej, przychodzi im egzystować w warunkach permanentnej przejściowości, mają utrudniony dostęp do mieszkalnictwa oraz publicznych zasobów. Relatywnie często jest to jedyny znany im stan rzeczy, przez co zdarza się że nie przejawiają oni nawet aspiracji uzyskania stabilnego i bezpiecznego zatrudnienia¹⁸.

Specyficzna pozycja w stosunkach dystrybucji to druga z cech definicyjnych prekariatu, o której wspomina G. Standing. Wiąże się ona z brakiem dostępu do pozapłacowych dodatków, jak płatne wakacje, urlop zdrowotny czy emerytury firmowe. Trzecia cecha prekariatu wynika ze szczególnego rodzaju relacjami względem państwa i publicznej polityki. Reprezentantom

¹⁴ Ibidem, s. 21.

¹⁵ Ibidem, s. 22.

¹⁶ Standing G.: Prekariat..., op.cit.

¹⁷ Ibidem, s. 49.

¹⁸ Standing G.: Karta..., op.cit., s. 22.

prekariatu przychodzi się mierzyć z ekonomicznymi i utylitarystycznymi normami w instytucjach państwowych, dyskursie politycznym i polityce społecznej. Oznacza to, że wszelkiego rodzaju usługi publiczne bądź świadczenia powiązane są z ekonomiczną produktywnością jednostek. Jednocześnie, prekariusze poddawani są publicznej stygmatyzacji przez elity, które nie są w stanie zrozumieć ich położenia¹⁹.

Po czwarte, członkom prekariatu właściwy jest brak tożsamości zawodowej. Chodzi tu o deficyt pewnej „narracji pozwalającej ująć w ramy porządkujące własne życie”²⁰. Brak kontroli nad czasem to piąta cecha konstytutywna tytułowej kategorii. Tłumacząc jej istotę G. Standing wspomina o tym, że osoby o ciężkiej sytuacji na rynku pracy bardzo często zmuszone są do podejmowania ogromnej ilości pracy o charakterze niezarobkowym – ciągłego przekwalifikowywania, doszkalania, „odświeżania” CV, wypełniania formularzy. W efekcie tego, życie prekariatu cechować się może braku stałych, regularnych bloków czasowych. Swego rodzaju dziennej i tygodniowej rutyny²¹.

Oderwanie od pracy zarobkowej to szósta cecha definicyjna prekariatu. Oznacza ona skłonność do zachowania psychologicznego dystansu względem pracy zarobkowej, angażowania się w nią jedynie tymczasowo. Angażowania jedynie w sposób instrumentalny, bez chęci osiągnięcia jednolitego statusu zawodowego. Po siódme, bycie prekariuszem wiąże się z małymi szansami doświadczenia ruchliwości społecznej w górę drabiny stratyfikacyjnej. Główną przyczyną zmniejszania się możliwości awansu społecznego są globalnie wzrastające nierówności dochodowe. Ósmą cechą prekariatu są zbyt wysokie kwalifikacje względem dostępnych stanowisk pracy. Podleganie kombinacji różnych rodzajów niepewności stanowi dziewiątą już cechę charakterystyczną tytułowej kategorii. Firmowe i państwowe osłony oraz świadczenia, które niegdyś ustanowione były aby niwelować niebezpieczeństwa losów klasy robotniczej, dzisiaj zastępowane są przez system prywatnych ubezpieczeń społecznych. Prekariusze, jako osoby dysponujące mniejszą ilością zasobów, nie są w stanie zapewnić sobie ekonomicznie wycenionej ochrony przed ryzykiem²².

Dziesiątą – i ostatnią – własnością opisywaną przez G. Standinga są tzw. pułapki ubóstwa i pułapki prekarności. Podstawą tego zjawiska jest zastąpienie mechanizmów państwa opiekuńczego przez mechanizmy ujmowane przez autora terminem *workfare*. Krótko ujmując, chodzi o sytuację, w której wsparcie ze strony państwa uzależnione jest od podejmowania przez jednostki pracy – bez względu na to jakiej jest ona jakości. W ten sposób ludzie „są zobligowani do podejmowania niskopłatnych prac lub angażowania się w bezpłatne «doświadczenia zawodowe»”²³. Tymczasem, jak wskazuje cytowany autor, podejmowanie niskopłatnej pracy może prowadzić do obniżania się późniejszych dochodów, zamykania

¹⁹ Ibidem, s. 22-26.

²⁰ Ibidem, s. 27.

²¹ Ibidem, s. 28.

²² Ibidem, s. 28-31.

²³ Ibidem, s. 32.

jednostkom drogi do znajdowania w przyszłości stabilniejszych i gwarantujących lepsze perspektywy miejsc pracy²⁴.

G. Standing rozważa jakie główne grupy pracowników tworzą prekaria. Po pierwsze, bliska znalezienia się w prekariacie jest większość osób pracujących tymczasowo. To ze względu na bardzo słabe związki ze stosunkami produkcji i niskie dochody. Drugą podkategorię prekariatu stanowią osoby zatrudnione w niepełnym wymiarze godzin – mniej niż 30 godzin tygodniowo. G. Standing wspomina, że stosunkowo często praca poniżej pełnego etatu związana jest z wyzyskiem (wynikać może z przymusu). Tzw. „niezależni wykonawcy” i „wykonawcy zależni” są trzecią pokrywającą do pewnego stopnia z prekariatem grupą. Narażeni na prekarny los są ci wykonawcy, którzy zasilili to grono niejako z przymusu oraz pozbawieni są kontroli nad ścieżką swojej kariery (np. dentyści, księgowi). Czwartą powiązaną z prekariatem grupą są pracownicy *call center*. Reprezentują oni to, co G. Standing określa mianem pracy wyalienowanej, zanurzonej w elektronicznym świecie²⁵. Ostatnią – piątą – z głównych kategorii składowych prekariatu stanowią stażyści. Są to „świeżo upieczeni absolwenci, studenci czy nawet osoby przed rozpoczęciem studiów, które przez jakiś czas pracują za bardzo małą stawkę lub za darmo”²⁶.

Autor *Prekariatu* wspomina także o drugiej potencjalnej perspektywie rozumienia tytułowego terminu. Nie jest ona osnuta na klasowych przesłankach, ale na spojrzeniu na rzeczony pojęcie w sposób procesualny. Innym sposobem spojrzenia na prekariat „jest perspektywa procesu; sposobu, w jaki ludzie stają się sprekaryzowani”²⁷. Jak dalej tłumaczy cytowany autor, „być sprekaryzownym oznacza być poddanym presji i doświadczeniom prowadzącym do niepewnej egzystencji, życia w terażniejszości, bez tożsamości zapewniającej poczucie bezpieczeństwa, jak również bez szansy rozwoju osiąganego przez pracę i styl życia”²⁸. Nie jest to jednak wątek, któremu G. Standing poświęca dużo miejsca swoich rozmyślań. Warto wspomnieć o występującym w tym miejscu powiązaniu przez badacza procesu prekaryzacji z negatywnymi skutkami zanurzenia ludzi w cyfrowym świecie. Posiłkując się modnymi w ostatnich latach obserwacjami neurokognitywistów, autor *Prekariatu* stwierdza, iż reprezentanci tej kategorii cierpią z powodu permanentnego rozproszenia, przeładowania informacjami, wielozadaniowości²⁹.

Niezależnie jednak od sposobu rozpatrywania prekariatu – jako klasy bądź procesu – istotne są psychologiczne konsekwencje ujawniające się w następstwie pozostawania przez jednostki w prekarnej egzystencji. Osoby tworzące prekariat doświadczają gniewu, anomii, niepokoju i alienacji – czyli tzw. „czterech A” (od ang. *anger, anomie, anxiety, alienation*)³⁰.

²⁴ Ibidem, s. 34.

²⁵ Standing G.: *Prekariat...*, op.cit., s. 57-60.

²⁶ Ibidem, s. 60.

²⁷ Ibidem, s. 60.

²⁸ Ibidem, s. 60.

²⁹ Ibidem, s. 65.

³⁰ Ibidem, s. 65.

Pierwsza z emocji ujawnia się w oparciu o frustrację z niezaspokojenia istotnych potrzeb oraz poczucia tkwienia w sytuacji bez perspektyw. Prekariusze wystawieni są na ekspozycję medialnych przekazów o materialnym sukcesie. Ponieważ jednak rozbudzone w nich potrzeby materialnej konsumpcji nie mogą zostać zaspokojone, zaczynają reagować gniewem. Anomia wynika z apatii, której podłożem jest stałe poczucie klęski. Jest ono potęgowane za sprawą dominującego dyskursu potępienia względem wszystkich, którzy nie odnoszą sukcesów – określania ich mianem „leniwych”, „nieodpowiedzialnych”, „mało wartych”. Niepokój i lęk to emocje, które ujawniają się w wyniku permanentnego braku stabilności oraz obawy utraty tego, co prekariusze już posiadają. Alienacja, czyli ostatnia z czterech emocji prekariatu, jest rezultatem świadomości, że podejmowane czyny nie służą realizacji ani swoich celów, ani społecznie uznawanych wartości³¹. Kombinacja wszystkich „czterech A” sprawia, że prekariat jest potencjalnie niebezpieczną grupą – skłoną do opowiadania się za radykalnymi stronnictwami politycznymi.

Autor referowanych publikacji przyznaje, że nie dysponuje on żadnymi dokładnymi liczbami mówiącymi o zasięgu prekariatu. Po części wynika to z braku badań empirycznych odwołujących się do tytułowego pojęcia. G. Standing stawia jednak tezę, iż obecnie (w połowie II dekady XXI wieku) w wielu krajach przynajmniej ¼ dorosłej populacji żyje w prekariacie³². Przedłożenie dokładniejszych informacji liczbowych jest równocześnie utrudnione za sprawą nieco rozmytego i nieoczywistego ujmowania rozpatrywanego terminu³³.

3. Krytyka prekariatu w ujęciu G. Standinga i propozycja socjologicznego ujęcia kryjących się za tym pojęciem zjawisk

W końcowej części poprzedniego podpunktu wstępnie przywołane zostało zagadnienie zasadnicze dla dalszej obecności terminu prekariatu w naukach społecznych. Chodzi mianowicie o jego operacyjną przekładalność na konkretne rozwiązania metodologiczne w ramach przedsięwzięć badawczych. Pomimo iż tytułowe pojęcie zagościło w naukach społecznych i humanistycznych względnie niedawno, już uległo znacznemu upowszechnieniu się. Stało się ono elementem publicystycznego dyskursu o pracy współczesnej, jak i centralnym zagadnieniem pierwszych publikacji naukowych. Tymczasem zwrócić uwagę należy na szereg czynników, które poddawałyby w wątpliwość akademicką wartość Standingowskiego konceptu.

³¹ Ibidem, s. 65-67.

³² Ibidem, s. 73.

³³ Ibidem, s. 55.

Po pierwsze – jak już zostało do pewnego stopnia stwierdzone – współczesny popularyzator pojęcia prekariatu definiuje je w sposób szeroki i mało konkretny. Sytuację dodatkowo zaciemnia to, iż w poszczególnych swoich publikacjach G. Standing odwołuje się do nieco innych wyznaczników definicyjnych. W *Prekariacie* jest to siedem kluczowych deficytów bezpieczeństwa pracy. Chronologicznie nowsze wydawnictwo, jakim jest *Karta prekariatu* zawiera już dziesięć wymiarów prekarności, z których jedynie część odnosi się do bezpieczeństwa w ramach rzeczywistości pracy.

Druga uwaga wynika bezpośrednio z pierwszej i dotyczy braku podania przez autora podstawowych cech, które stanowiłyby *condicio sine qua non* zaklasyfikowania danej jednostki do prekariatu. Dlatego też w literaturze przedmiotu można spotkać się z zarzutem, iż koncepcja prekariatu jest mało użyteczna, gdyż – przy pewnej interpretacji – obejmuje ona praktycznie wszystkich pracujących³⁴. W książkach G. Standinga nie zostało jasno wyłożone, czy aby tytułować się mianem prekariusza należy wpisywać się we wszystkie podawane przez niego cechy, czy też jedynie w część. Dokonanie jakichkolwiek klarownych rozróżnień staje się jeszcze trudniejsze, kiedy przypomnimy sobie, iż autor posługuje się terminem prekariatu w podwójnym rozumieniu – jako kategorii strukturalnej oraz jako procesu.

Po trzecie, wydaje się że niezwykle trudny do obrony jest model stratyfikacji społecznej zglobalizowanego świata, który opisuje G. Standing, i do którego wpisuje on prekariat. Wobec braku powołania się na dane empiryczne, przedstawiona w książkach hierarchia jest wysoce spekulatywna. Na marginesie zaznaczyć warto, że sam autor nieco niekonsekwentnie wypowiada się prekariacie jako klasie społecznej. Mimo stwierdzenia, iż jego członkowie nie posiadają wspólnej świadomości swojego położenia i uświadomionych interesów, w końcowej części *Prekariatu* zrekonstruowana została lista postulatów, które rzekomo wspólne są wszystkim prekariuszom³⁵.

Po czwarte, w pracach rozpatrywanego autora obecne jest stwierdzenie o kumulacji pewnych procesów (głównie: nierówności, niepewności). Co więcej, jest to kumulacja, która znajduje się w momencie przełomowym, i która – w celu przezwyciężenia – wymaga wdrożenia zaproponowanego przez autora programu politycznego. Tymczasem, perspektywa czasowa, która uwzględniona została przez G. Standinga przy opracowywaniu koncepcji jest niezwykle wąska. Sięga ona około 50 lat wstecz. Zasadny jest zatem namysł czy uwzględnienie tak niewielkiego przedziału czasowego w obserwacji z zakresu zmiany społecznej nie przekreśla wszelkich zamieszczonych w nim konkluzji. Warto w tym miejscu wspomnieć Pitirima A. Sorokina, który w swoim sławnym dziele *Ruchliwość społeczna*³⁶ wykazał, iż kierunki transformacji społecznych winny być analizowane w odwołaniu do bardzo szerokiego horyzontu zdarzeń. Wspierając się danymi sięgającymi wielu stuleci wstecz P. A. Sorokin ukuł tezę o „beztrendowej fluktuacji” procesów stratyfikacji społecznej

³⁴ Szarfenberg R.: Prekarność, prekaryjność, prekariat – krótkie wprowadzenie. Wydawnictwo internetowe, s. 4.

³⁵ Standing G.: Prekariat..., op.cit., s. 305.

³⁶ Sorokin P.A.: Ruchliwość społeczna. Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2009, s. 27-68.

w perspektywie dziejowej. Bogactwo społeczeństw, profil uwarstwienia ekonomicznego, ruchliwość społeczna – raz to wzrastają, raz to maleją w zależności od okresu historycznego i w zmianach tych trudno dostrzec jest jakiś jednoznaczny ogólnodziejowy kierunek.

Piąta z uwag względem rozpatrywanej koncepcji każe wskazać na to, iż opisywane w jej ramach procesy nie są niczym nowym i obserwowane były we wcześniejszych fazach rozwoju ludzkości. Jak argumentuje Ryszard Szarfenberg, prekariatem „nazwać można również liczne pokolenia robotników we wczesnych manufakturach, a szczególnie w fabrykach XVIII i XIX wieku”³⁷. Dopiero po II wojnie światowej, kiedy obawiając się ponownej radykalizacji warstw robotniczych zbudowano instytucje państwa dobrobytu, naznaczenie pracy biedą, niebezpieczeństwem i niepewnością zostało zredukowane³⁸.

Chcąc bronić G. Standinga należy oddać, że sam wspomniany autor przyznaje, że jego koncepcja ma w istotnym stopniu charakter polityczny i popularyzatorski, a dobrych sposobów pomiaru zjawiska jeszcze nie ma. Czy zatem, wobec wszystkich powyższych komentarzy, należy jednoznacznie stwierdzić, iż G. Standinga koncepcja prekariatu nie wnosi nic nowego do nauk społecznych, że należy ją odrzucić jako rzetelną perspektywę badawczą?

W tym miejscu ponownie warto odwołać się do spostrzeżeń R. Szarfenberga. Zaproponowana przez brytyjskiego badacza perspektywa rozpatrywania prekariatu okazała się istotna, gdyż umocniła ona legitymizację dla dotychczasowych badań nad strukturą społeczną, nierównościami ekonomicznymi i segmentacją rynku pracy. Jednocześnie spopularyzowanych zostało wiele hipotez mówiących o negatywnych przekształceniach świata pracy. Ostatecznie, zainicjowana została dyskusja nad rozwiązaniami z zakresu polityki społecznej (gwarantowanego dochodu podstawowego, emerytury obywatelskiej, modelu rynku pracy typu flexicurity)³⁹.

Zaryzykować można zatem stwierdzenie, że pewne elementy rozpatrywanej koncepcji mogą zostać wykorzystane dla konstruowania metodologicznych modeli badania rynku pracy. Ze względu na wcześniej referowane zastrzeżenia, wydaje się, że należałoby odrzucić klasowy wymiar teorii (model struktury społecznej, dywagacje odnośnie umiejscowienia prekariatu w tejże strukturze) i raczej skupić się na procesie prekaryzacji miejsc pracy. Pominięte winny być również polityczne postulaty reform – jako kontrowersyjne, sprzeczne z zasadną nauką wolnej od wartościowania i niewnoszące nic do ewentualnej perspektywy eksploracyjnej.

Proponuję skupić się na zamieszczonej we wcześniejszej książce G. Standinga siedmioczłonowej typologii deficytów bezpieczeństwa na rynku pracy. Jest ona w miarę klarowna i po części daje się przełożyć na parametry jakościowe lub ilościowe. Tym samym pojęcie prekaryzacji pracy rozumiane byłoby jako swego rodzaju kategoria zbiorowa, która obejmowałaby w ramach jednego terminu różne znane i do tej pory rozproszone problemy

³⁷ Szarfenberg R.: *Prekarność...*, op.cit., s. 5.

³⁸ Ibidem, s. 5.

³⁹ Ibidem, s. 14.

ryнку pracy. Chodzi tu o zagadnienia: segmentacji i dualizacji rynku pracy; biednych pracujących (*working poor*); zatrudnienia niepełnego (*underemployment*); niestandardowych form pracy (*non-standard forms of employment*); przemian wartości pracy; kryzysu tożsamości i więzi pracowniczej; przemian technologicznych pracy; konsekwencji psychologicznych, politycznych i demograficznych przekształceń świata pracy.

Zaprezentowana w niniejszym artykule propozycja socjologicznego ujęcia prekaryzacji może być poczytana za nieco zachowawczą. Z drugiej jednak strony, poprzez przybliżenie nowego i niedookreślonego terminu do ugruntowanych już w socjologii zagadnień, pozwala na zaadaptowanie tytułowego pojęcia do nowych badań. O częściowej przynajmniej słuszności takiego rozumienia świadczyć mogą rozstrzygnięcia zastosowane w dotychczasowych projektach badawczych odwołujących się do zagadnienia prekaryzacji⁴⁰.

Bibliografia

1. Bauman Z.: Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy. Wydawnictwo WAM, Kraków 2006.
2. Florida R.: Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego. Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010.
3. Gardawski J.: Świat pracy a fordyzm i postfordyzm, [w:] Gardawski J. (red.): Polacy pracujący a kryzys fordyzmu. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009.
4. Kiersztyn A.: Prekariat i postawy obywatelskie Polaków. „Polityka Społeczna”, nr 4, 2014.
5. Krzysztofek K., Szczepański M.S.: Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2005.
6. Poławski P.: Generacja prekariuszy na polskim rynku pracy. „Polityka Społeczna”, nr 9, 2012.
7. Rifkin J.: Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postronkowej. Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003.
8. Sorokin P.A.: Ruchliwość społeczna. Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2009.
9. Standing G.: Karta prekariatu. PWN, Warszawa 2015.
10. Standing G.: Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa. PWN, Warszawa 2014.
11. Szarfenberg R.: Prekarność, prekaryjność, prekariat – krótkie wprowadzenie. Wydawnictwo internetowe, <http://rszarf.ips.uw.edu.pl/pdf/prekariat3.5.pdf>, 30.06.2017.

⁴⁰ Zob np.: Poławski P.: Generacja prekariuszy na polskim rynku pracy. „Polityka Społeczna”, nr 9, 2012, s. 16; Kiersztyn A.: Prekariat i postawy obywatelskie Polaków. „Polityka Społeczna”, nr 4, 2014, s. 16.